Nr. 7 Rok 42

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze). II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Sląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech" „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Nakład drugi po konfiskacie | Na czwartek, 17-go stycznia 1935 r. | Nakład drugi po konfiskacie

Dookoła wywiadu
p. premjera Kozłowskiego

I.

W wywiadzie swym, o którym już wspominaliśmy, p. premier, na pytanie, **czy zagadnienia, związane z kryzysem gospodarczym nie ciążą także na duszy społeczeństwa, czy nie przygniatają także zainteresowania — zagadnienia inne, polityczne, a nawet dotyczące tak doniosej sprawy, jak zmiana Konstytucji,** która to sprawa jest przecież w parlamencie teraz w okresie prac końcowych — odpowiedział p. premier, co następuje:

— „Nie sądzę, aby kryzys był przyczyną tego, że dyskusja ustrojowa nie jest tak gorąca, jakby być powinna. Myślę, że przyczyna tkwi gdzieindziej. Czy pan, jako dziennikarz, niema wrażenia, że **sprawa zmiany konstytucji jest właściwie w opinji publicznej rzeczą przesądzoną? Przecież opozycja nie przeciwstawia projektowi naszego obozu dosłownie nic pozytywnego. Przecież nikomu naprawdę w Polsce nie przychodzi na myśl, aby można było powrócić do systemu przedmajowego.** Niema chyba obozu politycznego, czy człowieka w Polsce, który uważałby to za rzecz pożądaną. Zmiana ustroju i w życiu i w świadomości powszechnej stała się faktem. Chodzi tylko o nadanie już istniejącej formie życia szat prawnych. I to załatwi sesja tegoroczna."

Tyle w tej sprawie p. premjer Kozłowski.

Niejednokrotnie, mówiąc o takich czy innych występach i przemówieniach p. premjera, podkreślaliśmy jego dobrą wolę i trafność jego poglądów.

Pewnie, że i w odniesieniu do powyżej przytoczonych wywodów nie będziemy dobrą wolę p. premjera stawiać pod znakiem zapytania! Niemniej jednakże musimy stwierdzić, że **p. premjer** w swoich poglądach, które wyżej przytoczyliśmy, **pod niejednym względem jest w błędzie, myli się częściowo lub też całkowicie...**

Pewnie, że nie wina to p. premjera, że dziennikarz, zadający mu pytania, tak ciasno np. ujął owe pytania co do przyczyn, jakie „przygniatają" zainteresowanie społeczeństwa wobec innych spraw, mianowicie też politycznych, a nawet wobec sprawy zmiany Konstytucji, i jako powód tego objawu tylko wymienił — kryzys gospodarczy! I jeżeli p. premjer na tak sformułowane pytanie odpowiedział przecząco, **to do pewnego stopnia miał racje** — ale też tylko do pewnego stopnia. Bo niewątpliwie także kryzys gospodarczy w pewnej mierze jest powodem apatji, braku w szerokich kołach Narodu interesowania się sprawami politycznemi — powodem zniechęcenia, niezdolności do wysiłku, do czynów odpowiednich w dziedzinie politycznej — powodem wogóle tych objawów szkodliwych, zabójczych poprostu dla życia Narodu.

Pan premjer przypomina sobie bowiem chyba starorzymskie przysłowie: „primo vivere — deinde filosofare" (wpierw trzeba żyć, potem filozofować)! To też jako człowiek dobrej woli pewnie jednak przyzna, że i kryzys gospodarczy pod tym względem swoje zrobił.

Niewątpliwie jednakże są też inne powody wyżej wspomnianych objawów — i to nawet znacznie ważniejsze, których głębiej szukać należy.

Niechaj nam więc wolno będzie sprawę jasno i otwarcie postawić. **A kto naprawdę chce zmiany na lepsze i ku temu współpracy całego społeczeństwa, ten nie może chcieć tłumienia głosów myślących obywateli,** chcących dobra Państwa, ani np.

Jedno bowiem i drugie zniechęca do **rozpatrywania, do omawiania** spraw publicznych, politycznych i przyczynia się do potęgowania martwoty, apatji i innych nastrojów, stanów duszy, o których wyżej mowa.

Pewnie, że i my nie chcemy **wybryków ani na zebraniach, wiecach itd.,** ani w **prasie! Ale** im należy inaczej przeciwdziałać!

gdy tymczasem odpowiednie omawianie spraw drażliwych, choćby **nawet** omawianie drastyczne — **te masy, zamiast podrażnić,** uspakaja. — **Daje im bowiem pewne zadowolenie.**

To też np wolna prasa, **przez wybitnych mężów stanu przeszłości była jak najsłuszniej uznawana raczej jako potrzebny wentyl bezpieczeństwa.**

Dokąd poprowadziło ostatniego cara rosyjskiego między innemi zatykanie **przez cenzurę** tego wentylu — to rzecz aż nadto dobrze znana.

Jesteśmy przekonani, że i p. premjer Kozłowski po głębszem rozważeniu doszedłby także do uznania słuszności poglądu mężów stanu przeszłości.

Lecz wracajmy do sprawy.

Sanacyjne poprawki do konstytucji przyjęto

W piątek zakończyła komisja konstytucyjna Senatu obrady nad sanacyjnym projektem konstytucji. Jak było do przewidzenia, komisja ta przyjęła projekt B.B. głosami senatorów sanacyjnych, uwzględniając jedynie „poprawki" referenta sen. Rostworowskiego. Poprawki sen. Makarewicza uznano częściowo za uwzględnione, resztę odrzucono. Również list sen. Woźnickiego pozostawiono bez odpowiedzi

Całe to posiedzenie trwało zaledwie godzinę i 15 minut.

Przyjęty przez komisję projekt będzie tematem obrad Senatu w środę 16 bm.

Plebiscyt w Zagłębiu Saary

W niedzielę dnia 13 bm. na terenie Zagłębia Saary, odbył się plebiscyt, który miał wykazać, dokąd mieszkańcy Saary chcą przynależeć, czy do Francji czy do Niemiec, czy też chcą pozstać nadal pod zarządem Ligi Narodów.

Przebieg niedzielnego głosowania był zupełnie spokojny. Wyniki głosowania, zostaną ogłoszone dziś we wtorek.

Istnieją przypuszczenia, że za przyłączeniem Zagłębia Saary do Niemiec głosowało 70 proc. uprawnionych do głosowania.

*

Walka przed kościołem w Meksyku

Z Mexico City donoszą, że przed jednym z kościołów katolickich w stolicy doszło w sobotę wieczorem do burzliwych demonstracyj ludności katolickiej, która nie chciała dopuścić do aresztowania księdza, odprawiającego nabożeństwo. W czasie demonstracyj doszło do starcia z policją, w wyniku którego 4 osoby zostały zabite a 20 ciężko rannych.

Obrady kom\ sji budżetowej Sejmu

Po ferjach świątecznych, w czwartek ubiegły, dn. 10 bm. komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła dalsze obrady nad preliminarzem budżetowym.

Na czwartkowem posiedzeniu komisji przedyskutowano budżet ministerstwa spraw zagranicznych i ministerstwa sprawiedliwości, zaś na piątkowem posiedzeniu ministerstwa rolnictwa.

Przy budżecie min. spraw zagr. sanacja skierowała wysiłki swoje ku temu, aby nie omawiano problemów polskiej polityki zagranicznej. Zarówno referent, pos. Walewski (BB.), jak i wiceminister Szembek ograniczyli się do kwestyj ściśle budżetowych oraz organizacyjno - administracyjnych.

Do zagadnień politycznych sięgnęli pos. Zieliński (ND) i pos. Langier (kl. Lud.), a wystąpienia ich wywołało duże niezadowolenie na ławach sanacyjnych. Pos. Zieliński w przemówieniu swojem **zarzucił bierność, z jaką Ministerstwo Spraw Zagranicznych odnosi się do zagadnień i interesów polskich w Gdańsku,** a bierności tej przeciwstawia **niezwykłą energję, Czechosłowacji.**

Podczas obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości nie można było uniknąć zagadnień politycznych, jak **wpływ administracji na sądownictwo, sposób prowadzenia procesów politycznych, konfiskaty prasowe i Bereza Kartuska.**

Nic więc dziwnego, że dyskusja była długa i obfitowała w ciekawe momenty.

Rozpoczęła się ona od referatu posła Seidlera z BB., który omówił prace ustawodawcze i komisji kodyfikacyjnej, następnie zaś zajął się więziennictwem. Stosunki w więzieniach przedstawił poseł Seidler w bardzo różowych barwach.

52.0000 OSÓB POZBAWIONYCH WOLNOŚCI.

Następny mówca, poseł Langier z Klubu Ludowego, oblicza, że w więzieniach mieści się obecnie 52.000 osób, **a źródło tego przeludnienia widzi w podważeniu w społeczeństwie poczucia prawa. Mnożą się afery, oszustwa,** defraudacje i to przeważnie nie wśród ludzi ubogich, **Zaryzykuję twierdzenie** — mówił poseł Langier — **że więcej kas okradają dyrektorowie i kasjerzy, niż pospolici rzezimieszkowie.**

W zakończeniu swego przemówienia **domaga się amnestji, zaprzestania nadmiernych aresztów prewencyjnych i umorzenia kar niesłusznie nałożonych.**

OBÓZ IZOLACYJNY I „WOLNOŚĆ PRASY“.

Poseł Niedziałkowski (PPS.) oświadcza, iż chce omówić dwa przykłady, znamienne dla dzisiejszej sytuacji prawnej w Polsce. Pierwszy przykład to Bereza Kartuska. — Pozostawiam w tej chwili na uboczu stronę polityczną tej sprawy i nie wchodzę w to, kto są ci ludzie izolowani, a chciałbym raz usłyszeć z miarodajnych ust, **na czem polega uzasadnienie prawne samego faktu powstania w Polsce obozów koncentracyjnych.** Ludzie, oskarżeni o ciężkie pospolite zbrodnie, nawet szpiegostwo wojskowe, mają wszelkie uprawnienia wypływające z prawa karnego i wszelkie możliwości obrony. Tymczasem powstała pewna grupa ludzi, która wbrew przepisom prawa polskiego została wyrwana spod wszelkiej opieki prawa i znajduje się raptem w więzieniu, gdyż obóz izolacyjny jest więzieniem i to na czas nieokreślony, **Dlaczego nikomu nie przyszło do głowy, aby stworzyć choćby jakieś minimum podstawy prawnej.**

Następnie poseł Niedziałkowski **porusza fakt konfiskowania artykułów, podpisanych przez b. więźnia brzeskiego Libermana, ponieważ prokuratura uznała, że sam fakt takiego podpisu podpada pod artykuł ustawy o szerzeniu fałszywych pogłosek.**

Wypadki te nie są odosobnione. **Konfiskuje się również artykuły byłego więźnia brzeskiego W. Witosa, a nawet artykuły, amowiające pobyt jego zagranicą, w czem władze administracyjne dopatrują się pochwalanie przestępstwa.**

PROCESY POLITYCZNE.

Poseł Liwo z Klubu Narodowego, omawiając kierunek działalności Ministerstwa Sprawiedliwości, stwierdza, że nacisk władz wykonawczych na sądownictwo stale wzrasta. Nie można sobie inaczej tłumaczyć tego, iż Sąd Najwyższy w przeciągu 4 lat nie załatwił licznych protestów wyborczych. Porusza dalej sprawę sądownictwa dla spraw politycznych, podkreślając, **że coraz więcej jest podstaw do zażaleń na różne stosowania prawa. Sędziowie niższych instancyj uchylają się od sądzenia spraw politycznych, nie chcą bowiem gwałcić sumienia, a boją się o chleb.**

WSZYSTKO SIĘ KONFISKUJE.

Konstytucja poręcza wolność prasy, ale ta zasada nie jest stosowana. Konfiskuje się wszystko, nietylko artykuły, ale sprawozdania sądowe i sejmowe, wbrew odpowiednim przepisom **prawa. Zamiast bujnego życia społecznego, zapanowuje w Polsce cisza cmentarna, a z sądownictwa chce się zrobić grabarza tego życia.**

Mówiąc o Ministerstwie Sprawiedliwości, nie można przejść spokojnie obok sprawy Berezy Kartuskiej.

AMNESTJA?

Poseł Rozmaryn (Koło Żyd.) zapytuje, czy jest na warsztacie projekt amnestji oraz czy jest prawdą, że ma być dokonana reforma adwokatury.

Posłowie Terlikowski i Sanojca z BB. polemizowali z mówcami opozycji, pomijając w milczeniu sprawę Berezy Kartuskiej.

OŚWIADCZENIE MIN. MICHAŁOWSKIEGO.

W zakończeniu dyskusji dłuższe przemówienie wygłosił min. sprawiedliwości p. Michałowski.

Skolei przechodzi do sprawy Berezy Kartuskiej i przytacza enuncjację p. premjera Kozłowskiego z dnia 1-go sierpnia w tej sprawie, a następnie oświadcza:

„Podzielam wraz z całym rządem stanowisko p. premjera w całej rozciągłości. Obowiązkiem naczelnym każdego rządu jest utrzymanie ładu w państwie, zapewnienie spokojnemu obywatelowi bezpieczeństwa przed elementami niesfornemi. Skoro zwykłe środki represyjne okazują się niewystarczające, jest elementarnym obowiązkiem rządu, który nie chce dopuścić do anarchji i rozwielmożnienia się szkodliwego warcholstwa i swawoli, przeciwstawić się siłom rozprężającym przy pomocy nadzwyczajnych środków profilaktycznych.“

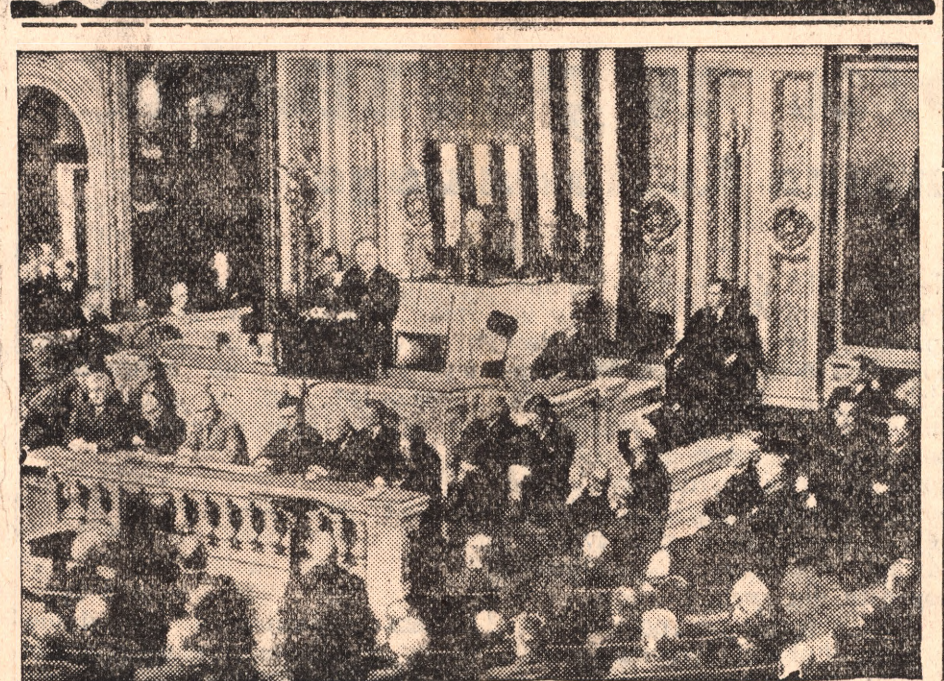
Dowodzi dalej obszernie, że dekret o obozach izolacyjnych jest zgodny z konstytucją i jej artykułem 97, poczem mówi:

„Stoimy i stać będziemy na straży bezpieczeństwa i ładu prawnego w państwie. Nie zbraknie nam nigdy decyzji, ani siły do obrony tych dóbr powszechnych przed zamachami efemerycznych organizacyj i tajnych knowań, obojętnie jakim celom służącym — z prawa czy z lewa. Krok rządu był konieczny, celowy, z prawem zgodny.

Nawiązując do zabójstwa ministra Pierackiego, oznajmia p. Michałowski, że min. Pierackiego zabiła OUN. Sprawców bezpośrednich nie ma, ale są ujęci wszyscy pomocnicy. Niebawem odbędzie się proces sądowy.

Wreszcie odpowiadając p. Rozmarynowi, oświadcza, że żadnych aktów ułaskawienia ministerstwo nie przewiduje. Co zaś do reorganizacji adwokatury, to Naczelna Rada Adwokacka opracowuje plan, ale jest to jeszcze kwestja dalszej przyszłości.

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości przyjęto.



ROOSEVELT DO NARODU.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, Roosevelt, wystąpił z wielkiem przemówieniem programowem. Przemówienie to transmitowano przez radjo.

Co mówi premjer francuski o dyktaturach

W tygodniku francuskim „Candide“ wychodzącym w Paryżu, ogłoszony został wywiad udzielony redakcji tego tygodnika przez prezesa rządu francuskiego p. Flandina.

W wywiadzie tym premjer Flandin o dyktaturach wyraził się jak następuje:

„Francuzi są zbyt inteligentni na to, aby zgodzili się na upodlenie dyktatury, która zaludnia więzienia, paraliżuje języki i skazuje całą ludność na życie w milczeniu i strachu“.

Doprawdy nie może być dosadniejszej charakterystyki rządów dyktatorskich od tej, jaką wyraził ten odpowiedzialny mąż stanu.

54 miljonów zł. grzywny skarbowej

W związku z dochodzeniami karno-skarbowemi, prowadzonemi od dłuższego czasu przeciwko b. dyrektorom Katowickiej Spółki Akcyjnej i Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury, tworzących tzw. Wspólnotę Interesów — Tomali, Bernhardtowi, Szerfowi, Kalenbornowi, Willigerowi i innym, którzy jak wiadomo, zbiegli do Niemiec, o nadużycia skarbowe za lata od 1929 do 1932, wydział skarbowy śląskiego urzędu wojewódzkiego w Katowicach nałożył grzywny pieniężne na wyżej wymienionych dyrektorów w **łącznej sumie 54,512,000 złotych.**

Wobec tego, że w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej za kary wymierzone dyrektorom solidarnie odpowiadają spółki, sumą tą po połowie t. zn. po 27,256,000 złotych obłożone zostały Katowicka Spółka Akcyjna i Zjednoczone Huty Królewskiej i Laury, tworzące koncern Wspólnoty Interesów.

Handel światowy kurczy się

Opublikowane w ostatnich dniach dane dotyczące obrotów handlu światowego za pierwsze 10 miesięcy roku 1934, wykazują dalsze kurczenie się obrotów handlu światowego.

Ogólna wartość obrotów handlu światowego, obliczona w dolarach złotych, wyniosła w tym okresie 9.505 milj. dolarów złotych, wykazując spadek w porównaniu z analogicznym okresem roku 1933 o 416 milj. dolarów złotych.

Eksport światowy w omawianym okresie wyniósł 862 milj. dolarów złotych, będąc również mniejszy o 317 milj. dolarów, niż w analogicznym okresie roku 1933.

Dalsze kurczenie się obrotów handlu światowego przypisać należy coraz bardziej wzrastającym barjerom i przeszkodom, jakie napotyka na swej drodze wymiana międzynarodowa.

*

Z nędzy studentów ze wsi

Spostrzeżenia i apel prof. Stan. Kota

I.

W tygodniku „Piast" zamieścił profesor Stanisław Kot artykuł na temat nędzy, panującej wśród młodzieży akademickiej pochodzenia wiejskiego. Mimo istniejących ograniczeń młodzieży wiejskiej, kształcącej się na Uniwersytecie w Krakowie, jest bardzo znaczny procent, lecz warunki i ciężka bieda włościan nie pozwalają tej młodzieży żyć choćby na minimalnej stopie, co odbija się na jej zdrowiu. Prof. Stan. Kot sam jest synem chłopskim i więcej od innych współczuje i rozumie młodzież akademicką pochodzenia chłopskiego, która boryka się z ciężkim losem.

We wspomnianym artykule p. tyt. „Pospieszcie z pomocą studentom ze wsi" prof. Kot daje wyraz tym spostrzeżeniom, jakie wyniósł z urządzonej przez akademicką młodzież ludową uroczystości łamania się opłatkiem, gdy znalazł się w gronie kilkudziesięciu studentów Uniwersytetu Krakowskiego. Zaniepokoił go wygląd fizyczny tej młodzieży.

W CUDZEM UBRANIU.

Wszystko to szczupłe, wychudłe, prawie wynędzniałe, ubrane skomnie, bardzo skromnie, wprost ubogo. Wyrażam żal spowodu tej ich biedoty zewnętrznej. Uśmiechają się gorzko jedni, drudzy nadrabiają miną, odwracają rozmowę na inne tory. W poufnej rozmowie wyjaśnia mi jedna z ich koleżanek, że ci, co tu stanęli, to jeszcze szczęśliwcy, którym stosunki pozwoliły przyjść na koleżeńską uroczystość. Są tacy, którzy pokazać się nie mogą, bo nie wychodzą z mieszkania, nie mając co włożyć na siebie. Niejeden został w domu, oddając część swojej przyzwoitej garderoby, aby przy takiej pomocy dzielniejszy kolega mógł przyjść na uroczystość stosowniej ubrany. Aby jeden mógł wyjść w skompletowanem ubraniu na miasto, czy na Uniwersytet, drugi w bieliźnie czeka w domu.

O JEDNEJ KOSZULI.

Są tacy, którzy posiadają jedną tylko koszulę; gdy ta się pierze i suszy, są natenczas unieruchomieni, zresztą czynność tę, do której niezbyt są ukwalifikowani, we własnej administracji wykonują.

Obiadu nie widują tygodniami, niektórzy miesiącami, Jak się okazało, jeden ze studentów, dzielny, ideowy chłopiec, już trzeci rok odbywający w Krakowie studja, nigdy jeszcze w tym Krakowie nie jadł obiadu. Niektórzy, otrzymawszy w formie pożyczki kartki na obiady, muszą je natychmiast odprzedać, jedyny to bowiem sposób zdobycia gotówki na opłacenie kąta mieszkalnego.

GORĄCZKA GŁODOWA.

Toteż coraz któregoś nawiedza gorączka, z osłabienia, z głodu, tygodniami leży w łóżku, coraz też wypadnie odwiedzić szpital. Niejeden zapada na gruźlicę. Gdy któryś kolega otrzyma z domu paczkę żywnościową, zaproszony biedak, który od kilku dni nic pożywnego w ustach nie miał, zapchawszy pospiesznie wygłodzony żołądek, zapada na zdrowiu. Chory z głodu, choruje z jedzenia.

(Dokończenie nastąpi.)

Kukła reklamowa

W jednem z miasteczek czeskich wydarzył się przed paru dniami zabawny wypadek, który na nogi postawił cały garnizon wojskowy.

Oto żołnierz, stojący na warcie, w czasie ciemnej nocy zauważył zbliżającą się jakąś wysoką postać. Krzyknął więc „stój", a kiedy osoba ta stanęła, rozkazał jej zbliżyć się nieco do siebie. Jednak ku zdziwieniu żołnierza osoba ta nie chciała ani zbliżyć się, ani też położyć na ziemi.

Wtedy żołnierz w myśl odpowiedniego regulaminu wystrzelił raz i drugi do niej, a widząc, że postać nadal stoi, rzucił się do ucieczki, krzycząc przerażony, że to duch pojawił mu się nieoczekiwanie.

Zaalarmowana załoga pobiegła na to miejsce, a widząc nadal stojącą postać, zasypała ją rzęsistym ogniem. Strzały w cichem zazwyczaj miasteczku pogranicznem wywołały ogromny popłoch wśród mieszkańców.

Zaalarmowano cały pułk, który po przybyciu na miejsce otworzył zbiorowy ogień na ową tajemniczą osobę.

Wreszcie jeden z oficerów oświetlił latarką elektryczną ową tajemniczą postać i wtedy dopiero okazało się, że nie był to żaden duch, lecz zwykła kukła reklamowa, znajdująca się obok niedaleko zakładu gastronomicznego. Jakiś wesołek, widać zlekka zawiany, wracając do domu, zabrał kukłę z pod restauracji i poniósł ją w kierunku wartowni. Gdy żołnierz krzyknął na niego, dowcipniś postawił kukłę na ziemi i uciekł, a tymczasem kukła straszyła cały garnizon.

Statystyka bydła w Polsce

Jak informują „Wiadomości Statystyczne", w połowie ubiegłego roku mieliśmy w Polsce 3.759 tysięcy koni, czyli o 23 tysiące mniej niż przed rokiem. Pomimo tego, że liczba koni zmalała, jednak pocieszającym jest fakt, iż zwiększyła się liczba koni jednorocznych, których było 164 tysiące, a więc o 27 tysięcy więcej niż w 1933 roku.

Zanotować też trzeba wzrost ilości bydła rogatego, którego mieliśmy 9.240 tysięcy sztuk, kiedy w 1933 roku było w Polsce bydła 8.985 tysięcy. Tak jak i koni najbardziej powiększyła się ilość bydła najmłodszego do 1 roku życia; takiego bydła było 1.398 tysięcy, czyli o 245 tysięcy sztuk więcej niż w 1933 roku.

Trzody chlewnej było w 1934 roku 7.052 tysięcy sztuk. Oznacza to bardzo znaczny przyrost liczby świń, gdy w 1933 roku było ich u nas 5.752 tysięcy sztuk. Liczba owiec zmniejszyła się nieco i wyniosła 251 tysięcy a liczba kóz wzrosła o 43 tysiące do 320 tysięcy sztuk.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 12-go stycznia 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenica	17,50—19,00	15,50—16,00	17,75—20,50	15,50—16,25
Żyto	14,50—15,00	15,25—15,50	14,50—15,50	15,25—15,50
Jęczmień	16,25—20,00	19,25—21,00	15,50—15,75	18,00—19,25
Jęczmień brow.	21.50—23.00	21,25—22,00	16,00 18,00	21,50—22,00
Owies	13,00—15,00	15,25—15,75	14,50—16,00	15,50—15,75
Mąka pszen.65%	25,00—27.00	23,25—23,75	28,00—29,00	24.50—25,50
Mąka żytnia 65%	22,00—23 00	20,75—21,75	22.75—24.00	20,25—21,75
Otręby pszenne	10,00—11,50	10,00—11,00	9.75—10,00	10,10—11,10
Otręby żytnie	8,75— 9,00	10,25—11 00	9,75—10,00	10.50—11.00
Rzepak	45,00—46,50	40,00—43,00	33,00—34,00	38,00—39,00
Groch polny	22,00—24,00	23,00 25 00	23,00 25,00	28.00—31,00
Kuchy rzepak.	12,75—13,25	13.25—13,50	14,00 15,00	13,50—14,00
Kuchy lniane	16,25—16,75	17,25—17,75	20.00 20,50	17,00—17,50
Ziemniaki jad.	3,50— 4,00	2,20— 2,50	4.50 5,00	2,50— 3,00
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	—,— —,—	3,50— 3,75	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasow.	—,— —,—	4,00— 4,25	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	—,— —,—	7,50— 9,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano prasow.	—,— —,—	8,00— 9,50	—,— —,—	8,00— 9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35,4[illegible], Praga 29.84; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 12,60

Wartość dolara,: 5,26. — **Wartość gramu złota:** 5,92

Chcesz przyczynić się do budowania Polski, przestań pić wódkę!!!

JOZEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galta

(The subtle trail)

Przekład autoryzowany z angielskiego

By zapoznać naszych nowych czytelników z treścią drukującej się obecnie w odcinkach gazetowych powieści pod tytułem „Groźne eksperymenty Galta", podajemy poniżej w streszczeniu treść dotychczasową tej powieści. — **Redakcja.**

Rzecz dzieje się w Nowym Jorku.

Pułkownik Granger, po sprzedaniu z niewyjaśnionych przyczyn, dobrze prosperujących i poważne dochody dających kopalń, osiedlił się wraz z jedyną córką Gail w Nowym Jorku, gdzie założył biuro budowlane. Wszystkie jego budowle odznaczały się pewną charakterystyczną cechą, a mianowicie lokale wszystkie posiadały rozmiary o dużo większe niż domy inne.

Właśnie pułkownik Granger ukończył budowę nowego drapacza chmur i to w dzielnicy w której najwyższe domy sięgały najwyżej do 15-go piętra. W drapaczu tym, biura swego przedsiębiorstwa budowlanego pułk. Granger umieścił na 37 piętrze, zaś same lokale biurowe miały rozmiary wielkich sal balowych.

Pewnego dnia, gdy pułk. Granger pracował u siebie w gabinecie biura, telefonicznie zapowiedział swoją wizytę u niego w biurze, przyjaciel jego sędzia sądu okręgowego Wieks. Wraz z sędzią Wieksem przybył i przedstawiciel departamentu sprawiedliwości Merton.

Obaj przybysze zapowiedzieli, że przybyli urzędowo, by aresztować pułkownika Grangera, a to w związku ze sprawą, która wydarzyła się przed dwoma laty. Mianowicie pułk. Granger, prowadząc samochód, najechał zupełnie przypadkowo na przechodnia, który następnie zmarł. Po zapłaceniu sowitego odszkodowania rodzinie zmarłego, sprawy przed sądem nie wytoczono. Dopiero przybyli oświadczyli pułk. Grangerowi, że do departamentu sprawiedliwości wpłynął ostatnio jakiś anonim, który domaga się wytoczenia pułk. Grangerowi sprawy karnej.

Pułk. Granger mocno tą wiadomością przejął się, weszedł następnie do niszy, w której mieściła się kasa ogniotrwała i tam wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Wypadkiem tym zainteresował się mocno niejaki Galt, członek klubu „Saragossa". Klub ten był związkiem najrozmaitszych dziwaków. Galt był dziwakiem, który gwoli tylko zaspokojenia swojej ciekawości, a nie dla celów naukowych interesował się objawami rozmaitych chorób psychicznych ludzi. Zainteresował się on zagadkowem samobójstwem pułk. Grangera i pomimo niechęci ze strony jedynej córki samobójcy Gail, przybył do niej i wytłomaczył, że przyczyną śmierci samobójczej jej ojca była choroba tak zw. klaustrofobji. Choroba ta polegała na tem, że dotknięty tą chorobą doznaje nieprzezwyciężonego lęku, wtedy gdy znajduje się w małym lokalu. Galt wyjaśnił również Gail, że przeciwnicy pułk. Grangera obawiając się, że jego przedsiębiorstwo budowlane, świetnie się rozwijające, może stać się poważną konkurencją dla nich, wytoczyli właśnie sprawę z przed dwóch lat, oskarżając pułk. Grangera o przejechanie, wiedząc, że to spowoduje aresztowanie Grangera i osadzenie w celi. Właśnie lęk przed znalezieniem się w ciasnej przestrzeni w celi więziennej, był powodem samobójstwa. Panna Gail nie chciała początkowo zgodzić się na to, by nieznany jej zupełnie p. Galt zajął się wyśledzeniem sprawców zabójstwa jej ojca, jednak później zgodziła się na to.

Ciemne siły widząc, że sprawą zdemaskowania ich zajął się Galt, czychają na jego życie. Jednak Galt przy pomocy swego wiernego służącego Japończyka Ito nie daje im się zabić. Jeden z tych zbirów nazw. Wyskrobek, ginie z ręki swych towarzyszy dlatego, że nie udało mu się zabić Galta.

Właśnie jesteśmy w momencie, gdy Galt unieszkodliwił napad bandy, która chciała się włamać do jego domu, w którym mieszkał wraz z doktorem Braddichem. Zawezwał policję, która jednak nikogo na miejscu nie mogła schwycić. Galtowi udało się tylko zatrzymać pewną kobietę, która pod pozorem okazania mu pomocy przy walce z bandą chciała otruć gazem i Galta i służącego jego Ito, dom zaś spalić. Nie udało jej się to jednak.

Wreszcie wymógł Galt na owej kobiecie, by pod groźbą oddania jej w ręce policji, wymogła przybycie natychmiastowe do domu Galta jej narzeczonego nazwiskiem Kitts. Po przybyciu tegoż udaje on, że nie zna owej kobiety, zaczął też Kitts wytaczać oskarżenie pod adresem Galta, że ten dla celów doświadczalnych i dla zaspokojenia tylko swej ciekawości dokonuje na ludziach rozmaitych niedozwolonych prawem zabiegów i eksperymentów.

*

Jak sporządzić listę kandydatów do rady gminnej?

Przed niedawnym czasem podaliśmy już szczegółowe przepisy obowiązujące przy wyborach do rad gminnych.

Dzisiaj przypominamy tylko jak powinna wyglądać lista kandydatów do rady gminnej, gdyż wybory do rad gminnych w niektórych powiatach już zostały rozpisane.

Lista kandydatów do rady gminnej

w gminie ....

w okręgu wyborczym ....

L. b.	Imię i nazwisko	Imiona rodziców	Wiek	Miejsce zamieszkania
1				
2				
3				
4				
5				
6				
7				
8				
9				
10				
11				
12				
13				
14				
15				
16				

Podpisy wyborców:

(W gminach niepodzielonych na okręgi wyborcez — wiersz — „w okręgu wyborczym" — skreślić, bo niepotrzebny).

Podpisów potrzeba w gminie niepodzielonej na okręgi wyborcze — **jeden podpis na rozpoczęte 20** na kilka okręgów wyborczych, **na każde rozpoczęte 10 wyborców jeden podpis.**

Dwadzieścia podpisów wyborców, którymi mogą być również kandydaci, zawsze wystarcza. Dawać zawsze więcej podpisów, aniżeli potrzeba i podpisywać wyraźnie i czytelnie.

Wyborcami są radni gromadcy, sołtysi i podsołtysi oraz delegaci gromad, które nie mają rad gromadzkich.

O ilości wyborców kolegjum wyborczego i ilości potrzebnych podpisów w razie wątpliwości informować się u przewodniczącego gminnej komisji wyborczej, a w dniu wyborów u przewodniczącego zebrania wyborczego.

Na liście należy umieścić **conajmniej** tylu kandydatów, ilu wybieranych jest radnych w danym okręgu.

Z drugiej strony **nie wolno na liście umieszczać więcej** kandydatów aniżeli wynosi podwójna liczba mających być wybranych radnych.

Wyborca może podpisać tylko jedną listę kandydatów.

Podpisy złożone przez wyborcę na dwóch listach, są **nieważne na obu listach.**

Wyborca ma prawo cofnąć swój podpis z jednej z list, ale tylko w dniu zebrania wyborczego w czasie przeznaczonym przez przewodniczącego na zgłaszanie list i to pisemnie, albo ustnie.

Wtedy podpis jego zostaje wycofany z tej listy, z której on żąda, a zostaje ważny na drugiej liście.

Najlepiej, jednak nie dawać nikomu lekkomyślnie swego podpisu, by potem nie zachodziła potrzeba wycofywania podpisu.

Listę kandydatów składa się na zebraniu wyborczem po wezwaniu przewodniczącego w oznaczonym przez niego czasie, który nie może być krótszy aniżeli 15 minut od czasu wezwania.

Do listy dołączyć deklaracje kandydatów, podpisane własnoręcznie przez nich, które winne brzmieć:

DEKLARACJA.

Niniejszem wyrażam zgodę na postawienie mojej kandydatury na radnego gminnego w gminie w . . . .

Równocześnie oświadczam, iż posiadam prawo wybieralności na powyższe stanowisko i że znana mi jest treść art. 6. 8 i 9 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294). (miejscowość) . . dnia . . 193 . . r.

. . . . . .

(podpis własnoręczny)

Każdy wyborca musi być powiadomiony o terminie zebrania wyborczego najpóźniej na sześć dni naprzód.

Sąd nad 18 mordercami „czarownicy"

We wsi Krsanaice obok Sofji w Bułgarji odbył się proces przeciwko 18 mieszkańcom tejże wsi, którzy w październiku ub. r. zamordowali wspólnie 64-letnią wdowę nazwiskiem Marin. Wszyscy oskarżeni zeznali, że zabili tę kobietę, ponieważ była czarownicą i obawiali się jej wszyscy spowodu jej demonicznego wzroku.

Kobieta ta mieszkała w jaskini skalnej i znana była ze swych sztuczek czarodziejskich, które dla mieszkańców wsi kończyły się nieszczęściem. Mieszkańcy wsi przypisując czarownicy złe żniwa ruszyli ławą pod jaskinię, w której mieszkała, wyciągnęli ją z nory i tak straszliwie ją pobili, że w kilka godzin później zmarła.

Podczas procesu musiały władze wzmocnić posterunek żandarmerji, ponieważ rozwydrzona ludność stanęła po stronie oskarżonych, domagając się ich uwolnienia. Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące skazał oskarżonych na kary więzienia od 3 do 5 lat.

Masowy atak szału

W Suwałkach wydarzył się niesamowity wypadek. Od dłuższego czasu mieszka tam organista gminy ewangelickiej, Emil Grenda, wraz z rodziną, składającą się z żony Heleny i dwóch córek: Marty i Jadwigi. Był spokojnym obywatelem i prowadził skromny tryb życia. Jedyną jego pasją były seanse spirytystyczne, które też urządzał od czasu do czasu w swojem mieszkaniu. W roli medjum występowała zazwyczaj starsza córka Grendy, studentka warszawskiego uniwersytetu.

W piątek 11 bm. Grenda urządził znowu seans. Podczas seansu wydało się wszystkim członkom rodziny, że sam szatan zjawił się i wcielił następnie w jedną z córek. Na tem tle cała rodzina dostała ostrego ataku szału. Nieszczęśliwą dziewczynę rozebrano do naga i wypędzono na śnieg, wnętrze mieszkania rodzina zdemolowała. Zaalarmowana policja z trudem zdołała przewieźć oszalałą rodzinę do szpitala.

Lekarze badają obecnie ten niezwykły wypadek zbiorowego szału, jaki nastąpił pod wpływem seansów spirytystycznych. Istnieje przypuszczenie, że rodzina Grendy jest dziedzicznie obciążona.

Tragiczna walka z wilkami

W okręgach administracyjnych Konstancy i Braiły (w Rumunji) silne mrozy sprowadziły na wsie, a nawet małe miasteczka, nienotowaną dotychczas plagę wilków.

Zgłodniałe zwierzęta nawet w biały dzień podchodzą do osiedli ludzkich, szukając łupu.

W gminie Pamfil rolnik Teodor Andras napadnięty został na podwórzu swego gospodarstwa przez cztery wilki. Uzbrojony w siekierę rolnik bronił się zaciekle, z pomocą pospieszył mu syn i wspólnemi siłami zdołali oni trzy wilki zabić, a czwarty zbiegł.

Obaj wieśniacy, strasznie poszarpani przez zwierzęta, przewiezieni zostali do szpitala, gdzie Teodor Andras zmarł, a syn jego walczy ze śmiercią.



PRÓBY Z NOWYMI PODKŁADAMI KOLEJOWYMI.

We Francji dokonywane są próby, zastosowania w kolejnictwie nowego rodzaju podkładów pod szyny. Podkłady te zrobione są z żelaza i betonu, przeto są o wiele trwalsze od podkładów drewnianych, przez co powodują większą trwałość toru kolejowego.

TARASY Z LODU NAD BRZEGAMI BAŁTYKU.

Wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku potworzyły się wskutek wielkiego mrozu potężne zwały lodowe, a gdzieindziej jakgdyby terasy, które wielkimi stopniami schodzą do morza. Piasek na brzegu jest tak silnie zamarznięty, że jazda motocyklami, rowerami, a nawet samochodami nie sprawia trudności. Wielkie ożywienie tego rodzaju lokomocji daje się zauważyć na odcinku między Karwią a Dębkami.

Skazanie braci Adamowiczów

Federalny Sąd Przysięgłych w Brooklynie w Stanach Zjedn. uznał braci Adamowiczów winnymi nielegalnego wyrobu spirytusu i skazał ich na kary. Bracia Adamowicze wnieśli

O WSZYSTKIEM MOŻNA Z NIM MÓWIĆ"....

tak mówią w towarzystwie o ludziach, którzy pilnie czytają dobre czasopisma i czerpią stamtąd materjał do rozmowy.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 17 stycznia 1935 r.
Czwartek: Antoniego pust.
Wschód słońca 7.38; zachód 15.55.
Piątek: Katedry św. Piotra
Wschód słońca 7.37; zachód 15.57
Sobota: Henryka b. i m.
Wschód słońca 7.36; zachód 15.58

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY"** wydaliśmy w objętości **6 stron**. Zarazem dołączamy **„GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO"**

Województwa centralne.

KATASTROFA KOLEJOWA POD CIECHANOWEM.

Na stacji Gąsocin kolei warszawsko-gdańskiej wpadł parowóz, idący luzem, skutkiem przejechania zamkniętego semaforu na pociąg towarowy, manewrujący na stacji.

4 wagony pociągu towarowego uległy wykolejeniu, jednakże poza odniesieniem ran tłuczonych przez 3 pracowników obsługi kolejowej i maszynisty, pomocnika maszynisty i konduktora wagonu bagażowego, wypadek nie pociągnął poważniejszych następstw.

Rannych po dokonaniu na miejscu opatrunków odesłano do domów. — Śledztwo wykaże, kto ponosi winę.

ADMINISTRATOR MAJĄTKU OSZUSTEM.

Administrator majątku Zaborów w pow. gostynińskim, Jan Prokopowicc, od dłuższego czasu począł żyć na szeroką skalę, wydając na hulanki poważne kwoty.

Kiedy właścicielka majątku p. Dużewicz spostrzegła, że administrator okrada ją, sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku. Sprawę skierowano do prokuratora.

POŻAR.

We wsi Jabłonna, pod Sokołowem w woj. białostockiem, w domu Józefa Bieleckiego, wybuchł olbrzymi pożar, który w jednej chwili objął cały dom. W czasie ucieczki z płonącego domu uległa ciężkiemu poparzeniu żona Bieleckiego, Sabina, która, wyskakując pozatem z okna I-go piętra wraz z dwojgiem dzieci, doznała ciężkich obrażeń ciała.

Bielecką i jej dwoje dzieci przewieziono do szpitala.

Pastwą ognia padł dom mieszkalny, meble i artykuły spożywcze, należące do znajdujących się w tym domu dwóch sklepów. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 15.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa przewodów kominowych.

Małopolska.

PODCZAS REWIZJI ZABIŁ GAJOWEGO.

W Strzelcach Wielkich pow. brzeski woj. krakowskie — przeprowadzało tamt. leśnictwo rewizje u osób podejrzanych o kradzież drzewa z lasu. W chwili, gdy gajowy Janusz Kudło w towarzystwie policjanta i sołtysa wkroczył na podwórze Juszczowskiej, z chaty wybiegł jej syn Jan Juszczowski, pochwycił opodal leżący drąg i z całej siły uderzył nim gajowego w głowę. Uderzenie było takie silne, że mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, po dwóch godzinach Kudło zmarł.

Obecny przy rewizji policjant, Juszczowskiego natychmiast aresztował. Jednakże Juszczowski korzystając z podenerwowania i nieuwagi policjanta, zbiegł do pobliskiego lasu.

POGRZEB MACZUGI.

Zwłoki zmarłego w szpitalu więziennym w Rzeszowie, bandyty Maczugi, złożone zostały we wtorek ubiegły w trumnie drewnianej i wieczorem karetką cmentarną w asyście policji wywiezione do kostnicy cmentarnej na Pobitna. Tu złożono je na stole sekcyjnym i przykryto ubraniem cywilnem Maczugi. Przy zwłokach czuwał stale posterunek policji i nikomu nie wolno było zbliżyć się do pokoju, gdzie ułożono zwłoki.

SKAZANIE ŚWIĘTOKRADCY.

Przed niedawnym czasem stawał przed sądem okr. karnym w Krakowie Jan Kozakiewicz, nałogowy złodziej dewocjonalij, grasujący po kościołach i klasztorach. Ostatnim występem Kozakiewicza było usiłowane ograbienie kościoła OO. Kapucynów w Krakowie.

Świętokradcę skazano na 6 lat więzienia.

KOMORNIK SKAZANY ZA NADUŻYCIA.

W sądzie okr. we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko komornikowi z Bolechowa, Kazimierzowi Lorkowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę magistratu lwowskiego 2.000 zł jeszcze w czasie, gdy Lorek był urzędnikiem tego magistratu.

Nadużycia wyszły na jaw po przeniesieniu się Lorka na urząd komornika. Oskarżony przyznał się do winy i przedłożył trybunałowi dowody, iż sprzeniewierzenie pieniężne spłaca magistratowi w ratach.

Rozprawa zakończyła się wyrokiem, skazującym Lorka na jeden rok więzienia.

NIEUDAŁA UCIECZKA WIĘŹNIA.

W więzieniu Świętokrzyskiem odkryto, iż pomimo kontrolowania więźniów przez zaglądanie w odstępach paruminutowych dozorcy, do każdej z kilku cel powierzonych jego uwadze więźniów, jeden z nich zdołał przepiłować kraty. Więzień ten obliczał bowiem z precyzją na podstawie odgłosu kroków dozorcy chwilę, w których nie jest kontrolowany i przepiłował wtedy kraty.

Parę godzin dzieliło go od ucieczki, kiedy obliczenia jego zawiodły. Nie przewidział chwilowego zastąpienia stałego dozorcy przez innego, który zauważył usiłowanie ucieczki więźnia, gdyż więzień ten nie dosłyszał kroków nowego dozorcy noszącego obuwie na cichej i elastycznej podeszwie ze skóry gumowej Berson Okma.

Kresy Wschodnie.

ZMIANY NA STANOWISKACH STAROSTÓW

Dotychczasowy starosta powiatowy w Szczuczynie koło Lidy dr. Józef Czuszkiewicz został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Lidy na miejsce inż. Henryka Bieńkiewicza, który odszedł na stanowisko radcy do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku.

ZGON 103-LETNIEGO STARCA.

W Wilnie zmarł w tych dniach 103-letni obywatel Oguz, jeden z najstarszych mieszkańców miasta.

Zaślepiona zachłanność

Żona poszukuje zbirów, aby zabili męża

Do jakiego stopnia doszło zepsucie, jak straszny jest upadek obyczajów — świadczy dobitnie następująca sprawa:

Żona znanego w Warszawie kupca Józefa S. żyła ze swym mężem przez 25 lat we względnej zgodzie. Ostatnio między małżonkami wynikły pewne nieporozumienia, spowodu których wystąpili przeciwko sobie o uzyskanie separacji. P. Marja S. miała zapisane 65 tys. złotych, wypłacalne w razie śmierci męża.

P. Józefa S. pewnego razu zaczepił na ulicy jakiś osobnik, który oświadczył, że jego, Zakobielskiego, oraz kolegę Kubalaka, niejaki Kania namówił do pobicia p. S. za wynagrodzeniem. Okazało się, że wynagrodzenie pochodziło od żony p. Józefa S....

Zakobielski i Kubalak dwaj bezrobotni okazali więcej uczciwości i ludzkości niż własna żona p. S., która przecież dwadzieścia pięć lat żyła ze swym mężem, bo nietylko zgodziła się świadczyć w Urzędzie Śledczym i w sądzie, ale nie chcieli przyjąć za to żadnego wynagrodzenia.

Wszczęto śledztwo. Okazało się, że żona p. S. zwróciła się do Jana Kani, męża swojej służącej, aby pobił p. Józefa S., za co dostanie 40 zł. Kania odmówił, gdyż bał się, że w razie nie udania się sprawy, straci mieszkanie i wikt, z którego korzystał u żony. Ale obiecał jednak, że wynajdzie ludzi, którzy podejmą się za większem wynagrodzeniem Józefa S. pobić a następnie zabić.

Pan S. ze świadkami udał się do Urzędu Śledczego, gdzie przeprowadzono dochodzenie. P. Marja S. nie przyznaje się do winy, niemniej jednak skierowano sprawę do sądu i sporządzono przeciwko niej akt oskarżenia

*

Nieudały napad na pocztyljona

W ub. sobotę na wóz pocztowy, zdążający z Tucholki do Skolego dokonano napadu rabunkowego. Do furmanki pocztowej, tuż przy wjeździe do Skolego, na Demni zbliżył się pewien osobnik, który bez żadnego zapytania siadł na furę. Pocztyljon Stefan Olejnik batogiem odpędził nieproszonego gościa. Wówczas napastnik, a był nim 35-letni robotnik Michał Copla, targnął się na pocztyljona, okładając go kułakami po twarzy.

Napadnięty pocztyljon dobył rewolweru i strzelił do napastnika. Kula przeszła przez ubranie, nie naruszając ciała. Policja przytrzymała Coplę do czasu całkowitego wyjaśnienia sprawy.

Wilk na przedmieściu Nowogródka

P. Majer Józefowicz, zamieszkały na Fortunce (przedmieście Nowogródka) zaniepokojony dokuczliwem ujadaniem psa, wyszedł na podwórko, aby zbadać przyczynę.

Pies ucieszony widokiem swego pana, rzucił się do niego wlokąc za sobą na łańcuchu, do którego był przywiązany, drugiego psa. P. J. niezmiernie się zdziwił, poznawszy w rzekomym psie najprawdziwszego wilka, oplątanego łańcuchem w czasie walki z psem.

Ponieważ broń palna po pierwszym strzale zacięła się, przeto na alarm p. J. zbiegła się służba, która wilka dobiła kłonicami. Mróz i głód zagnały go aż tak daleko.

Spaliło się 5700 rubli w złocie

Wskutek nieostrożno obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w zabudowaniach Czyrki Adama, mieszkańca wsi Sołtanowszczyzna, pow. nieświeskiego (woj. nowogródzkie).

W czasie pożaru spłonęły Czyrce dom mieszkalny, chlew i sień, oraz Sienice stodoła ze zbożem. Ponadto Czyrce spaliło się 5.700 rubli rosyjskich w złocie i 19 kur. Poszkodowany na zgliszczach odnalazł złoto jako stop. Straty obliczają na 34.590 zł.

Zjazdy i zgromadzenia

Stronnictwa Ludowego

OLKUSZ. 20 stycznia w Łobzowie, w sali Domu Ludowego odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. z terenu powiatu olkuskiego, zwołany na podstawie uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego S. L. Delegatem NKW. na Zjazd jest pos. Araszkiewicz.

RADOM. 20 stycznia w Radomiu, w lokalu Sekretarjatu S. L. przy ul. Żeromskiego 16 odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. z udziałem sekretarza naczelnego dra Gralińskiego.

WĘGRÓW. 20 stycznia w Wólce Wierzbińskiej odbędzie się obchód rocznicy zniesienia pańszczyzny.

Konin. — 20 stycznia w niedzielę o godz 11-tej odbędzie się w Koninie, w lokalu Stron. Lud. przy ul. 3 Maja nr. 40a, konferencja prezesów Kół i działaczy ludowych, na którą przybędzie poseł Langier.

Łowicz - Kutno. — 20 stycznia w Zdunach k. Łowicza (stacja kolejowa Jackowice) odbędzie się Zjazd delegatów Spółek Wodnych powiatów łowickiego i kutnowskiego w sprawach oddłużeniowych, z udziałem delegata Z. Z. R. z Warszawy.

Pułtusk. — 20 stycznia odbędzie się w Pułtusku zebranie Związku Zawodowego Rolników z udziałem prezesa Malinowskiego.

IŁŻA. 20 stycznia (niedziela) poseł Babski będzie udzielał w Sekretarjacie Stronnictwa porad prawnych dla członków S. L.

Odpowiedzi Redakcji.

= WP. Kozłowski T., Zosinów. Abonament zapłacony do 1. 8. 34 r.

= WP. Kociński Andrzej, Opatowice. Abonament zapłacony do 1. 1. 35 r.

= WP. Ślusarczyk Józef, Zakliczyn. Abonament zapłacony do 1. 4. 35 r.

= WP. Kotkowicz Leonard, Andrzejowo k/Czyżewa. Abonament zapłacony do 1. 3. 35 r.

Kto wygrał w loterję?

5-ty dzień ciągnienia.

I. ciągnienie:

10.000 zł nr.: 1737 83220.

5.000 zł nr.: 3750 7066 19221 161426 163157.

2.000 zł nr.: 1444 11788 19695 31699 38991 49693 64501 70448 79043 95166 97336 100667 120413 132422 139584 140389 144479 148584 155032 157556 162688 166481 167369 174128.

1.000 zł nr.: 707 8505 14875 21385 22264 24337 25533 29234 31723 33306 45228 52198 52567 53337 54796 55288 55377 59270 60121 61652 63337 66231 79727 79794 87042 91227 100178 101873 103280 105123 109123 126120 126256 128182 128601 130812 131911 133301 136130 136195 142080 146010 152889 154107 156045 156192 168881 176724 177716.

II. ciągnienie:

10.000 zł nr.: 44276.

5.000 zł nr.: 5106 17797 39715 90591 155738.

2.000 zł nr.: 22903 30881 35962 55977 54892 62918 77795 94496 96526 114684 118543 148266 149228 156658 159196.

1.000 zł nr.: 3037 9835 15553 19894 25228 28253 33044 35461 43522 44235 45023 48362 49356 50320 50368 51854 54553 55452 60138 61955 62468 63893 66026 66242 74946 77050 77633 78461 82545 85977 87577 99559 105640 106804 109773 117397 119966 120706 121664 123284 126348 126386 128851 127199 130614 130450 135351 136410 144066 148072 152404 171194

6-ty dzień ciągnienia.

I. ciągnienie:

10.000 zł nr.: 125015 140548 166032.

5.000 zł nr.: 1701 52135 89960 90211 117427 138373 151158 176115.

2.000 zł nr.: 6592 2934 11517 21757 33389 42600 49983 51532 57970 65434 69258 73872 76015 81235 84027 118381 135764 139455 140976 153595 157098 178705

1.000 zł nr.: 1107 10492 16062 19719 22494 32011 26818 30775 32029 37691 49024 52608 60367 65897 70041 78786 95373 107640 109570 113525 117659 119698 123144 129547 135844 143664 145405 153005 166296 170184 173674 174759 175454 178792

II. ciągnienie:

10.000 zł nr.: 37571 41010 68552 127612 144097.

5.000 zł nr.: 9502 37183 89787 98550

2.000 zł nr.: 12578 19058 23396 44920 46711 53497 63111 69027 78879 85851 93510 96145 113532 118569 133729 138052 147681 149657 152253 159057 159289 161309 178745 177820.

1.000 zł nr.: 1176 9644 7140 14551 15847 25094 31391 39920 33355 38373 39276 44622 40229 53456 53647 58580 63659 64320 68671 76655 75457 91249 99899 105097 111021 113336 116340 120141 140635 151493 152817 153241 156191 168125 169972 174181 179825.

7-my dzień ciągnienia.

I. ciągnienie:

50.000 zł nr.: 94007.

10.000 zł nr.: 19806 39101 45519 119407

5.000 zł nr.: 19063 77043 83731 99144 108601 120882 144486 163830.

2.000 zł nr.: 3559 4451 25812 32213 30934 47427 51906 66937 75037 77368 84123 91558 96160 100790 105024 110621 116212 117426 135657 135603 130372 136691 141001 141244 143043 148139 160378 161012 179198.

1.000 zł nr.: 4372 3495 7938 18283 31520 33957 40265 43797 45928 53966 55106 72432 81361 81998 88170 89021 89965 93561 97132 98764 104223 107783 108130 113028 113469 126292 128647 137226 152679 154767 158020 158587 157909 166555 174602.

II. ciągnienie:

50.000 zł nr.: 124656 134331.

10.000 zł nr.: 29943 38152 60542 91222 99621 113580 161194 171246.

5.000 zł nr.: 19250 98892 120067 156796 179291.

2.000 zł nr.: 4688 6888 8075 12648 14165 22860 33259 30042 37488 40382 43592 43477 50574 53572 58319 59994 59355 78474 92746 100893 124699 127453 141149 141312 150796 154370 153834 153134 160174 164824 165577 171026.

1.000 zł nr.: 1720 2013 2815 15467 27249 27957 30076 39336 46510 48744 51991 68557 70358 78454 78614 79413 84054 85273 88894 90665 91666 103929 118218 123994 123023 130555 131726 136912 137568 138988 141822 140443 146973 151704 155698 156798 164129 164831.

Radjoprogram z Warszawy

Czwartek, 17. I.: — 6,45 Audycja poranna; 12,10 „Nad Styrem i Horyniem" (pogadanka dla dzieci o Wołyniu); 12,30 Poranek Szkolny z Filh. Warsz.; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Z rynku pracy; 15,35 Przegląd giełdowy; 17,00 Słuchowisko p. t. „Barberina"; 18,00 Skrzynka pocztowa; 18,10 „Moje uwagi o żywieniu krów zimą"; 18,25 Chór Dana; 18,45 „Co czytać" (nowości beletrystyczne); 19,00 Recital fortepianowy; 19,20 Feljeton aktualny; 19,30 Piosenki; 20,00 Koncert symfoniczny; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,45 Skutki walki z religją.

Piątek, 18. I.: — 6,45 Audycja poranna; 12,45 „Emigrantki" — odczyt; 13,00 Dziennik południowy; 15,45 „Godzina wspomnień" (audycja starych melodyj); 16,45 Audycja dla chorych; 17,15 Recital skrzypcowy; 17,50 Przegląd wydawnictw; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,15 Kwartet smyczkowy; 18,45 „Łowy dawniej i dziś" (odczyt); 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Wesołe piosenki; 20,00 „Jak spędzić święto"?; 20,15 Koncert symfoniczny. W przerwie: Dziennik wieczorny.

Sobota, 19. I.: — 6,45 Audycja poranna; 12,10 Koncert; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Stare walce (płyty); 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Najnowsze nagrania na płytach; 16,30 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wesele Małgorzatki"; 17,00 Koncert; 17,50 Rośliny pokojowe w zimie (odczyt); 18,00 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej; 18,15 Recital skrzypcowy; 18,45 Jak powstaje piękna książka; 19,00 Polskie pieśni ludowe; 19,20 „Suwałki" (odczyt); 19,30 Piosenki; 20,00 Muzyczna mozaika karnawałowa; 20,45 Dziennik wieczorny; 21,00 Sonety Krymskie; 21,45 „Prus w nowem oświetleniu" (szkic literacki); 23,05 Loża Szyderców;

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu". w Tuszewie.